

Ciepła woda zdrożała, ale nie wszyscy zapłacą tyle samo

data aktualizacji: 2019.10.18 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Od 1 października w Skierniewicach zdrożały opłaty za ciepło, ale skierniewiczanie zastanawiają się, skąd tak duże różnice w cenie metra sześciennego ciepłej wody.

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej poinformował w ulotce rozwieszanej w jednym z bloków przy ulicy Jagiellońskiej, że w związku z zatwierdzeniem taryfy ciepła wprowadzającej nowe stawki za energię cieplną, za metr sześcienny ciepłej wody lokatorzy zapłacą 44,62 zł (do końca września było to 38,48 zł).

Pani Zenona zdziwiła się, bo w budynku przy ulicy Rawskiej informacja ZGM jest inna.

- U nas cena za metr ciepłej wody to nie 44 złote, tylko ponad 49. Różnica jest duża, ale nie wiadomo skąd się bierze. Może ZGM nie potrafi wyegzekwować czynszu od większej części lokatorów, więc próbuje wyciągnąć kasę od tych co płacą - uważa rozgoryczona.

Jak wyjaśnia prezes Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, w lokalach komunalnych wszystko zależy od

zużycia wody i czynsz nie ma nic do rzeczy.

- Ciepła woda ma mieć 50 stopni Celsjusza i dlatego krąży w układzie zamkniętym, a żeby się nie ochłodziła trzeba ją stale podgrzewać. Ten koszt dzielony jest przez zużycie i dlatego im więcej wody jest zużywane, tym opłata za podgrzanie przypadająca na lokatora jest mniejsza - mówi Łukasz Paruzel. - Mamy budynki, gdzie ponad połowa mieszkańców nie ma ciepłej wody i dla reszty koszt metra sześciennego sięga prawie 60 złotych, ale są też takie bloki, w których mieszkają rodziny z dziećmi, ciepłej wody zużywa się dużo i dlatego płacą około 20 złotych za metr - dodaje prezes.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/33587-ciepła-woda-zdrożala-ale-nie-wszyscy-zaplaca-tylko-samo>